

## Dziwna konferencja prasowa

### Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 19.07.2017, 16:00:22

We wtorek 18 lipca o godzinie 12.00 w siedzibie Polskiej Agencji Prasowej odbyła się konferencja prasowa na temat tegorocznej aukcji koni arabskich Pride of Poland. Konferencja jak konferencja – odbyła się. Kilka informacji poszło w eter. Jakie – za chwilę. Zastanawiamy się, co jest co innego. Dowiedzieliśmy o niej pocztą... pantoflową... we wtorek rano. Kiedy zaczęliśmy sprawdzać informacji na jej temat, nie znaleźliśmy żadnej: ani na stronie internetowej Pride of Poland, ani na stronie Agencji Nieruchomości Rolnych, ani na stronie PAP. Kolega z PAP, który zajmuje się tematami „koni, szkół” i „też o niej nie wiedzieli”. Ale kilkoro dziennikarzy było na tej konferencji.

Wygląda na to, że informacja o konferencji została wybiórczo wysłana tylko do niektórych mediów. Jakich? Jakie były kryteria tej selekcji można domyślić. W każdym razie mamy do czynienia z nowym standardem jeżeli chodzi o zwoływanie konferencji prasowej – dla wybranych. A istotne informacje? Po pierwsze, kupcy będą licytować za pomocą systemu elektronicznego. Poinformował o tym prezes Stadniny Koni Janów Podlaski, prof. **Sławomir Pietrzak**. Chodzi o to, aby uniknąć – jak się wyraził – „pomyłek” i „jakaś” zdarzyła, a w przypadku licytacji *Emiry*. Jak wiadomo, była licytowana dwukrotnie. Za pierwszym razem jej cena doszła do 550 tysięcy euro, tyle że nie wiadomo, kto tak... sumę zaakceptował. Warto przypomnieć, że nikt też nie widział tych kupców, którzy rzekomo akceptowali kilka poprzednich tzw. postępień, czyli na wysokości 500 tysięcy, 450, czy 400 tysięcy euro. *Emira* była pod koniec aukcji wyprowadzona po raz drugi na ring, po czym została sprzedana za 225 tysięcy euro. W tej sprawie (głównie) posłowie PO (i nie tylko) złożyli doniesienie do prokuratury, ale śledztwo ma zostać zawieszona. I to jest druga istotna informacja, jak mogli usłyszeć na konferencji dziennikarze z ust prof. Sławomira Pietrzaka. Jak się wyraził: **Śledztwo nie jest aktywne, bo trzeba przesuchać w Ameryce aukcjenera, który prowadzi, zeszłoroczną... aukcję**. Podkreślimy, że jest to informacja pochodząca od prezesa stadniny, ale na razie nie potwierdzona przez prokuraturę. Trzecia informacja – ale ta była już znana wcześniej – jest taka, że Stadnina Koni Janów Podlaski zawarła umowę z **Shirley Watts**. Jak wiadomo po tym, jak padły dwie jej klacze (*Amra* i *Preria*) z czterech jakie przebywały w dzierżawie w janowskiej stadninie, znana hodowczyni z Anglii zabrała pozostałe dwie klacze do siebie. I choć zgodnie z pierwotnymi umowami, rebyki od wszystkich tych klaczy miały być włączony do stadniny, wyjechały one do Anglii i nie wróciły do Polski. Kierownictwo Agencji Nieruchomości Rolnych stało na stanowisku, że należy się o nie upomnieć, ale prezes Pietrzak zawarł z Shirley Watts umowę, w myśl której żadna ze stron nie rości pretensji wobec drugiej strony. No i czwarta istotna informacja, że tym razem mają dotrzeć na aukcję Chińczycy. W zeszłym roku byli zapowiadani, ale nie dotarli. Czy dotrą, a przede wszystkim, jaki będzie efekt finansowy tegorocznej aukcji Pride of Poland, przekonamy się 13 sierpnia. **Marek Szewczyk**